



„Bella Ciao” to scenograficzne wizje i aktorski kunszt.

Światło podkreśla formę i treść plastycznej wyobraźni.

W pracowni jest jak w galerii sztuki.

Co by powiedział na to Witkacy?

Tam, gdzie fruują krawaty

- ▶ 40 studentów Akademii Sztuk Pięknych grasuje w krainie filmowej i scenicznej wyobraźni
- ▶ Tam, gdzie moda ma twarz bohaterów Witkacego, Szekspira, Lorki...

Renata Sas
r.sas@express.lodz.pl

W Akademii Sztuk Pięknych, w jednym z gmachów naznaczonych stylem, formą i kolorystyką właściwą patronowi łódzkiej uczelni, Władysławowi Strzemińskiemu, na parterze Centrum Promocji Mody, jest takie miejsce, gdzie moda ma twarz postaci z „Nowego Wyzwolenia” Witkacego, czy „Snu nocy letniej” Szekspira. To królestwo doktor Izabeli Stronias, kształcącej przyszłych kostiumografów filmowych i teatralnych. Pracownia Projektowania Kostiumu Scenicznego działa od dwóch lat. 40 studentów ze wszystkich roczników chce się tu przygotować do zawodu.

Do pracowni wchodzi się jak do galerii. Najbardziej intryguje Maryjka - wysoka, kolorowa, dostojna, jak z latynoskiej procesji i sklepu z zabawkami. Postać inspirowana wizerunkiem Matki Boskiej ma płaszcz, który się otwiera i aktor wchodzi do środka sztywnej konstrukcji wprawiając figurę w ruch. Ten niezwykły kostium poprzedziły wnikliwe badania kulturowe. Dwie studentki pojechały nawet do Hiszpanii, by u źródeł szukać inspiracji do zaprojektowania kostiumu-figury do „Krwawych godów” Garcii Lorki. Był on też efektownym elementem widowiska „Bella Ciao” (w reżyserii i ze scenografią I. Stronias) przygotowanego

wspólnie z III rokiem Wydziału Aktorskiego PWSFTviT. Nawiązana przed rokiem współpraca ze Szkołą Filmową przynosi efekty. - Zawsze im powtarzam, że wszystko jest możliwe, że uczą się totalnego rozwijania fantazji - mówi Iza.

Teraz emocje pedagoga i studentów rozbudza rozpoczęty właśnie projekt, który ruszy w przyszłym roku. Będzie to praca nad kostiumem wirtualnym. To jest przyszłość teatru - słyszę. Na scenę wchodzi zaawansowane techniki filmowe, projekcje na nieruchomym soliście, obraz podążający za aktorem. Eksperymenty z wykorzystaniem techniki jakiej przeprowadzono m.in. z wizerunkiem Michaela Jacksona,

gdy artysta już nie żył, będą się działy w łódzkiej ASP.

Co jest najważniejsze w działaniu kostiumografa? Nie ma nic bardziej znaczącego jak wyobraźnia i światło. Bez wyobraźni nie było by np. kostiumu-rzeźby z fruującymi krawatami. Chodziło o ubranie postaci Witkacego. Chcąc nawiązać w wizerunku bohatera do sytuacji korporacyjnej, studentka przyniosła pęk krawatów. Planowała coś z nich uszyć, ale dopiero wyrzucone do góry stały się tworzywem.

Izabela Stronias pamięta, że trzeba nauczyć studentów jak np. spatynować kostium, co zrobić, by w świetle nabrał wyrazu, by - mówiąc symbolicznie - krawaty naprawdę fruwały.



Aktor ożywia kostium-rzeźbę.